

„Obraz był ten sam, tylko Sławik się zmienił. Jego twarz i głowa były pokrwawione od bicia. Ale z oczu biło zdecydowanie. Popatrzył się na mnie z przyjacielskim oddaniem i od razu wyprostował się i powiedział: »Sprzeciwiam się – w imieniu prawa międzynarodowego, moralności i sprawiedliwości. Nie oskarżajcie Go!«”.

Relacja Józsefa Antalla. Cyt. za H. i T. Csorba, *Ziemia węgierska azylem Polaków 1939–1945*, Warszawa 1985

„W ciągu pięcioletniej działalności na stanowisku Prezesa Polskiego Komitetu Opieki nad Uchodźcami na Węgrzech wykazał Sławik, że potrafił stanąć zawsze ponad interesami partyjnymi. Zadanie jego było niezmiernie trudne. Sytuacja polityczna była stale napięta. Uchodźstwo miało skłonność do ustawicznych waśni i kłótni i nie było łatwo ująć je w ryzy. A jednak do Sławika wszyscy czuli zaufanie. Wierzyli w jego bezwzględne oddanie sprawie. Osobistych zaszczytów nigdy nie szukał. Pozostał zawsze skromny, zawsze gotów do służenia innym”.

Tibor Csorba, *Henryk Sławik i Polacy na Węgrzech*, „Dziennik Zachodni”, 24–26 XII 1945



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

ISBN 978-83-8229-390-6

Tomasz Kurpierz



# HENRYK SŁAWIK

## 1894–1944

GÓRNOŚLĄSKI SPRAWIEDLIWY  
WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

„Nie wolno nam powtarzać błędów przeszłości, siac niechęci czy nienawiści wśród własnych obywateli. Tragedia naszego narodu winna nauczyć nas szanować człowieka we współobywatelu”.

H. Sławik, *W Nowym Roku*, „Tygodnik Polski. Materiały Obozowe” 1944, nr 1